Rok 4. Kalisz dnia 25 Maja (6 Czerwca) 1873 r. № 42.

Wschód słońca o godz. 3 m. 43 r.
Zachód „ „ 8 „ 14 w.
Długość dnia „ 16 „ 31.
Przybyło „ „ 8 „ 53.
Wschód księżyca we dnie.
Zachód „ o god. 1 m. 47 r.

KALISZANIN,

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Piątek dnia 6 czerwca 1873 roku.

Dziś SS. † Norberta Biskupa.
7 „ † Roberta Opata.
8 „ **Św. Trójcy.**—Maksym.
9 „ Prima i Felicjana MM.

Cena ogłoszeń: za pierwsze 6 wierszy kop 25; za każdy następny wiersz po kop. 3.

Kaliszanin wychodzi 2 razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piatki w południe.— **Cena Kaliszanina:** kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnoszenie po kop. 5; numer pojedyńczy kop. **6.** — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie, oraz w Sieradzu księgarnia Rubinsteina.—Artykuły nadsyłane zwracanemi nie będą.

Rozporządzenia Władz miejscowych.

— Zmiany w służbie: — Assesor kolegjalny Grawe, p. o. radcy wydz. admin. w rządzie gubernjalnym, na tejże posadzie zostal zatwierdzony; asesor koleg. Jan Tarchów, starszy pomocnik nadzorcy akcyznego 2-go okręgu, przeniesiony na służbę do akcyzy w gub. Saratowskiej; — pomocnik młodszy nadzorcy 2-go okręgu urzędu akcyznego w gubernji Astrachańskiej Piotr Dedet, mianowany pomocnikiem starszym nadzorcy 2-go okręgu w akcyzie kaliskiej; — sekretarz koleg. Jan Tirbach, pomocnik starszy nadzorcy 3-go okręgu, i Konstanty Kondyrew, takiż pomocnik 4-go okręgu, przeniesieni jeden na miejsce drugiego;— regestrator koleg. Jan Sulimierski, starszy pisarz urzędu pocztowego w Kaliszu, mianowany sekretarzem urzędu pocztowego w m. powiatowem Wieluniu; — kancelista w urzędzie pocztowym w Kaliszu Franciszek Zaporski, mianowany p. o. ekspedytora stacji pocztowej w Jarnowicach, gubernji Kieleckiej; — starszy pisarz urzędu pocztowego w Kielcach, przemianowany na takąż samą posadę do urzędu pocztowego w Kaliszu.

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— Zamieszczamy dla miejscowych co donosi G. Pol. Na odniesienie do redakcji piśmienne, z zapytaniem o pociągi dróg żelaznych, któremi z naszego kraju można odbyć podróż do W i e d n i a podczas trwającej tam wystawy, i o miejsca w których się można zaopatrzyć w bilety na tę jazdę, po zasięgnięciu wiadomości w właściwym źródle, odpowiadamy, że:

Bilety na podróż na wystawę wiedeńską sprzedają się na drodze Warszawsko-Wiedeńskiej *tylko* w Warszawie, a na drodze Warszawsko-Bydgoskiej w Włocławku.

Z Warszawy można wyjechać pociągiem pośpiesznym i kurjerskim, obydwa bowiem łączą się z pociągami dróg Austrjackich.

Pośpieszny wychodzi z Warszawy o godz. 7 m. 18 rano, przybywa do granicy o 2 m. 28 po południu, wychodzi ztamtąd o 3 m. 17, przychodzi do Wiednia o 1 m. 3 po północy.

Kurjerski wychodzi z Warszawy o godz. 10 w nocy, staje w granicy o 4 m. 43 rano, wychodzi ztamtąd o 5 m. 42, przybywa do Wiednia o 5 m. 20 po południu.

Osoby życzące sobie odbyć podróż 3 cią klasą, wyjeżdżają z Warszawy pociągiem osobowym, wychodzącym o 11-ej m. 20 przed południem a przybywającym do Granicy o 8 m. 41 wieczorem. Tam pozostają na nocleg. Dalsza jazda ma miejsce o 5 m. 42 z rana, przybycie do Wiednia o 7 m. 22 wieczorem.

— Jak czelnie a ze szkodą kieszeni naszych, zostaje exploatowaną publiczność przez nasyłane z zagranicy t. z. specyfiki lekarskie podajemy przykłady. W protokule posiedzenia Lekarskiego w 1873 r. zamieszczonym w I-szym Zeszycie Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego czytamy:

P. M. *Salomon* z Berlina rozsyła do gminnych zarządów w Cesarstwie i do nas, swoją broszurę w rossyjskim języku: *Pewne szybkie leczenie oczu, za pomocą ocznego balsamu, doświadczonego w wielu wypadkach i uznanego przez lekarskie powagi, Berlin 1872.* Autor poleca swój *balsam* na *wszystkie* cierpienia oczu, zapewniając, że nie zawiera *gryzących* ani też *ostrych metalicznych* składników. Cena za oryginalne pudełeczko balsamu 3 rs.

Fudakowski (prof. chemji w uniw. Warsz.) *w jednej drachmie tej maści* znalazł $^4/_5$ grana *hydrargyri amidato-bichlorati.*

.... *Szokalski* przypomina, iż ten preparat nie jest żadną nowością owszem z powodu niepewnego działania wymieniony przetwór oddawna zarzucono. Maść zatem Salomona, której *cena niezmiernie wysoka* jest produktem wyrabianym dla eksploatowania kieszeni łatwowiernych.

W sprawozdaniu rocznem Wiedeńskiego Urzędu Lekarskiego (Stadt physikat) czytamy: Rząd Rossyjski udał się do Wiedeńskiego Magistratu z zapytaniem, czy *środek przeciw soliterowi d-ra Bloch*, który starał się o cofnięcie zakazu wprowadzania tego środka do Rossyi, jest rzeczywiście nowym wynalazkiem. Magistrat odpowiedział, że środek ten nie jest niczem innem, jak odwarem kory korzeni Granatów (Cort. rad. Granati) z wyciągiem paproci pospolitej (Extr. Filicis maris); zawiera więc środki dobrze znane każdemu lekarzowi, tylko *bardzo wysoką ceną*, różni się od środków z aptek zapisywanych i że za sprzedaż takowego, jako lekarstwa, którego skład autor utrzymuje w sekrecie, sprzedający już pieniężnie byli karani.

(Pharmac. Centralhalle).

— Administratorem naszej djecezji po zgonie śp. jks. Klemensa Skupieńskiego, został wybrany JW. jks. Florjan Kosiński, prałat i kanonik katedry Włocławskiej, proboszcz parafji Licheń w Konińskiem. JW. administrator obecny urodził się w d. 4 maja 1808 roku, na kapłana wyświęcony w r. 1832; proboszczem Licheńskim jest od roku 1837, a kanonikiem katedry od r. 1863.

— Kościół Śgo Mikołaja ma się znowu przyozdobić w kilka nagrobków. Pamiątki tego rodzaju dodają świątyniom okazałości i interesu; ich więc umieszczanie nie tylko w niczem i niczemu się nie sprzeciwia, ale nawet jest pożądanem. Przeciwnego w tem zdania okazał się pewien członek dozoru, który zaprotestował przeciwko wmurowaniu nagrobku, twierdząc, że się przez to mur osłabia! (mur, mający 3 do 4-ch łokci grubości, ma się osłabić przez osadzenie w nim tablicy mającej 3 cale!!!) Pilnowanie dobra całości i szczegółów budowy, niedopuszczanie ruiny w dachu, zapobieganie rozmaitym zniszczeniom na czasie, zaraz i wcześnie, aby później parafjanie zamiast kilkunastu rubli nie wydali kilkunastu tysięcy rubli na kolosalne restauracje,— oto cel,— ale mięszanie się do tego o czem nie mamy pojęcia, czego nie rozumiemy, to tylko dowód braku wyobrażenia o tem, o czem wyobrażenie przynajmniej jakieś mieć się powinno.

— W poniedziałek przed wieczorem mieliśmy pierwszą w tym roku prawdziwie letnią burzę, jako to grzmoty, pioruny i deszcz ulewny, który rozpędził używającą przechadzki publiczność.

— Przed kilku dniami znaleziono w życie widocznie skradzione i ukryte tam rzeczy, jako to: 2 szlafroki i pięć koszul męzkich, poszewkę i kamizelkę. Rzeczy te odebrać można za udowodnieniem w biurze Magistratu m. Kalisza.

— Złoczyńcy aby ujść kary, na rozmaite częstokroć rzucają się ostateczności. Dwa przykłady tego, jakie przed kilku dniami miały miejsce w Kaliszu, możemy podać czytelnikom, a w obu tych zdarzeniach kobiety były bohaterkami.

Jedna z nich dostała się na strych pewnego domu przy ulicy Kanonickiej i zastała tam znaczną ilość suszącej się bielizny. Zrzuciwszy przeto z siebie całkowite swe odzienie, włożyła na siebie sześć koszul i tyleż mokrych jeszcze spódnic, i zabrała się do odwrotu. Na nieszczęście, właściciel schnącej bielizny spotyka ją na schodach, a poznawszy swą własność, babę przytrzymuje, i zdejmuje z niej, sztuka po sztuce, koszule i spódnice. Kiedy już ostatnia koszula zdjętą by-

WALC PO LODZIE,

ZDARZENIE PRAWDZIWE.

przełożył

Leopold Lubelski.

—

(Dokończenie).

—

Powróciwszy do domu, zaledwie pani de H. i Emma zdążyły zdjąć suknie podróżne, gdy Katarzyna zameldowała, że pan L.... konno przyjechał i życzy sobie doręczyć osobiście pannie Emmie zgubiony przez nią szal.

— Kochana ciociu!—zawołała prędko Emma,— pozwól mi przyjąć pana L....; ja w tej chwili powrócę do ciebie na górę.

— Zapal prędko lampę w pokoju z balkonem, Katarzyno! i wprowadź pana L....; powiedz mu, że moja siostrzenica niebawem przyjdzie!—zadysponowała naczelnikowa.

Po wyjściu służącej odwróciwszy się do siostrzenicy, z oburzeniem dodała:—„Emmo! ależ to rzecz niesłychana!”

— Kochana ciociu!—przerwała dziewica tonem błagalnym,—zostaw mi tylko cokolwiek czasu, a dowiesz się o wszystkiem.

I zarzuciwszy mantyllę na prześliczne ramiona, a chustką okrywszy głowę, udała się do pokoju, w którym pan L.... na nią oczekiwał.

Powabna jej twarzyczka nie nosiła teraz owego wyrazu filuternego jak zwykle, który uczynił ją tyle czarującą; niebieskie jej oczy spoglądały poważnie, a miły jej głos drżał, gdy do niego przemówiła:

— Panie L....! ubliżyłam panu, lecz nałożyłeś na mnie karę według własnego uznania; rachunek zatem między nami powinienby być załatwiony. Ale w latach jeszcze dziecinnych, musiałam solennie przyrzec mojej matce kochanej, że nigdy nie udam się na spoczynek spełniwszy jaką niegrzeczność, dopóki osoby obrażonej nie przeproszę, i w spokoju z ludźmi i ze swojem sumieniem usnąć niepotrafię. Dla tego przed odjazdem pańskim chcę wyznać panu, że wtenczas, gdy mnie pan na balu opuściłeś, serdecznie żałowałam za wyrządzoną mu przezemnie przykrość. Nie prawdaż, że pan na mnie już teraz się nie gniewasz.

W piersi asessora L.... burzyło się i wrzało. Czy miał wyznać jej co uczuwał, co wycierpiał? nie!, boleść i gniew, które nim miotały, brały górę. Zimno i grzecznie więc odrzekł:-

— Dziękuje pani za łaskawe wyrazy, które mi jedynie pozostaną w pamięci.

Lecz oczy jego nie pozwoliły sobą tak owładnąć, jak wyrazy, a Emma przed pałającym wzrokiem jego, spuściła swoje oczy.

— Panie L....!—rzekła po chwili wznosząc ku niemu swój wzrok—chcesz mi pan na jedno jeszcze zapytanie otwarcie i szczerze odpowiedzieć?

— Przyrzekam to pani!

ła, kobieta owa została literalnie w stroju... Ewy. Wypadało wrócić na górę po swoje łachmany, wolała jednak szukać ratunku w ucieczce i w swoim *negliżu* puściła się wśród białego dnia ku rynkowi. Policja za nią, aż dopiero w jednym z domów w rynku litościwa ręka przyodziała ją, a następnie odprowadzoną została do... aresztu.

Fakt drugi nie mniej jest interesujący.

Złapano kobietę na kradzieży pewnej kwoty pieniężnej w dziesiątkach, i aby wynaleść *corpus delicti* rozpoczęto przy niej rewizję. Kobieta owa za miejsce schowania użyła swój żołądek. Jakoż około rubla dziesiątkami połknęła, a resztę skradzionej kwoty wyjęto jej z ust. Wątpić wypada czy poszkodowany przyszedł napowrót do posiadania *całkowitej* utraconej kwoty.

— Na właściciela domu Nr. 384 nałożoną została przez Zarząd miasta kara w ilości rs. 1 za utrzymywanie nierogacizny w podwórzu swojej nieruchomości.

— Czytamy w „Izraelicie:" (Nadesł. z Kalisza) Każdy, choćby najmniej znaczący objaw niesumienności winien być wystawiony pod pręgierz opinji publicznej. Tej trzymając się zasady, jako pokrzywdzony, i to ze strony człowieka zamożnego, uważam za słuszne dla uchronienia od podobnych strat i zawodów kolegów księgarzy na prowincji, ogłosić następny fakcik:

W końcu marca r. b. firma handlu X. X. w Kaliszu zamówiła przez swego człowieka w mej księgarni G. H. na kwartał bieżący. Zapisałem tę gazetę przesławszy redakcji jak zwykle z góry zapłatę! Po dostarczeniu atoli panu X. X. kilku już numerów tego pisma, gdy posłałem doń o prenumeratę, odmówił zapłacenia tejże, jako i przyjęcia dalszych numerów, radząc mi, abym prenumeratę ze swej strony od redakcji cofnął. Takie niesumienne postępowanie, lubo mało znaczące pod względem straty, na opublikowanie dla przestrogi innych zasługuje. Należność swoją, jakiej drogą sądową poszukiwać nie omieszkam, przeznaczam w połowie na szpital starozakonnych a w połowie na Osady rolne dla małoletnich przestępców.— *J. M.* księgarz w Kaliszu.

— W d. 10 b. m. to jest w przyszły wtorek, duchowieństwo parafji Śgo Mikołaja w ocenieniu cnót śp. Dra med. Władysława Stopierzyńskiego, odprawi w tejże świątyni za duszę jego nabożeństwo żałobne, na które pobożnych zaprasza.

— Po deszczu i zimnach majowych, wpadliśmy niespodzianie w upały, które zaczęły się od 3 b. m. gorącem 23+° Reaum. Z zimy więc, a raczej jesieni, przeszliśmy wprost do lata.

✝ W uznaniu zasług śp. Dra medycyny Władysława **Stopierzyńskiego**, Redakcja Kaliszanina przyjmuje ofiary na położenie mu płyty pamiątkowej w kościele Śgo Mikołaja.

Na powyższy cel złożyli: p. Ad. Ch. rs. 3, p. *** rs. 2 i p. Kr. rs. 1.

— Dla kaleki Witkowskiego od W. Romana Radolińskiego złożono rs. 6 i od p. K. kop. 75.

— W niedzielę Prosna nasza nową pochłonęła ofiarę: 12-to letni chłopiec, syn wyrobnicy, czerpiąc wodę od tyłu domu p. Wejlanda, w alei, wpadł do rzeki i utonął. W ciągu niespełna tygodnia druga to ofiara.

— Ś. p. Adam **Szczucki**, Prezes Trybunału Cywilnego w Radomiu, ns. Sędzia Tr. w Kaliszu, po krótkiej a ciężkiej chorobie w d. 28 maja r. b. rozstał się z tym światem w wieku lat 72.

Różne wiadomości.

—

— W Petersburgu d. 24 z. m., poświęcony został kościół rzymsko-katolicki pod wezwaniem Wniebowzięcia Matki Boskiej. Koszta budowy wynosiły rs. 375,000. Organy sprowadzono z Niemiec za rubli 6500. Jest to już piąty kościół katolicki w Petersburgu. Ludności rzymsko-katolickiej mieszka tam prz eszło 20,000 dusz.

— Lekarka.— Podług wiadomości z Konstantynopola, sułtan mianował lekarzem nadwornym swego haremu, miss Mary Wodsworth, młodą amerykankę, która skończyła kurs nauk medycznych w Filadelfji.

— Śp. Jan Radwański, autor wielu dzieł i broszur poświęconych badaniom lingwistycznym i historycznym, zmarł w Krakowie w dniu 8 b. m., w wieku lat 56.

— Cholera panuje w Galicji jeszcze w 5-ciu powiatach, a w 14-tu miejscowościach stopniowo się zmniejsza; leczy się na nią obecnie 93 osób. We Lwowie natomiast szerzy się ospa, na którą zapada wielu dorosłych.

— W gubernji Nowogrodzkiej, według wiadomości urzędowych, wilki i niedźwiedzie w r. 1872 pożarły: 1908 koni, 3032 krów, 9823 owiec, 98 świń, 1352 cieląt, 993 źrebiąt i 144 gęsi. Szkody obliczone są na 120,000 rubli.

— W gminie Antonowskiej powiatu Irbickiego, stosunek umiejących czytać i pisać do ogółu ludności, jest jak 1 do 300. „Permskie Wiedom." twierdzą, że wynika to z braku szkół w gminie.

— Dwóch żołnierzy zajętych w biórze bibljoteki szkoły artylerji w Metz przepisywaniem, wynosiło książki i odarłszy okładki, sprzedawało papier na obwijanie przekupniom. Około 5 centnarów najcenniejszych dzieł straconych zostało w ten sposób.

— „Donsk. Wied." donoszą, że niedawno we wsi Stanicy, żona kozaka powiła pięcioro bliźniąt, z których jedno tylko zostało przy życiu. Przedtem odbywała ona trzy słabości, dwa razy urodziła po jednem dziecku, a raz powiła dwoje bliźniąt. Słabość o której wspomnieliśmy wyżej, odbyła się bez pomocy lekarskiej.

— Łódź płynąca na Lago Maggiore z Magadino do Locarno, burzą pędzona, utonęła 8-go b. m. Zginęło 26 osób.

— Mleko. — P. Edward Taraszkiewicz wydał w języku niemieckim broszurę o kilku metodach oznaczania dobroci mleka. Tytuł tej broszury jest następujący: „Einige Methoden zur Werthbestimmung der Milch.

— Z nadesłanych list z zakładu kąpielowego w Cieplicach (Teplitz) dowiadujemy się tam, że do dnia 22 b. m. znajdowało się tam na kuracji 1256 osób. Polskich nazwisk mało się dotąd w spisach owych napotyka.

— „Wiener Tagblat," taki daje obraz stanu finansowego Turcji. „Stan wewnętrzny państwa tureckiego doszedł do najwyższego stopnia zamętu. Z każdym dniem oczekiwana jest wiadomość o rewolucji na dworze sułtańskim, i o nagłej śmierci padyszacha. Skutki takiego wypadku pod względem finansowym zdeterminować się dają jednym wyrazem: tym jest niewypłacalność. Rozstrój polityczny bez wątpienia prowadzić będzie do zawieszenia wypłat, do uskutecznienia których brakło by nawet środków. W r. 1854 Turcja zaciągnęła pierwszą pożyczkę w sumie 75 miljonów franków. Wiadomo, że Turcja na pokrycie płatnych kuponów zawiera wciąż nowe pożyczki na procent lichwiarski, a nie ulega wątpliwości, że taki nieład w administracji prędzej lub później musi wziąć smutny koniec. Turcja jest, w stosunkach z całym szeregiem domów bankowych w Wiedniu i Londynie, ztąd bankructwo państwowe Turcji dotkliwie dałoby się uczuć tym dwom wpływowym rynkom europejskim.

— Na wystawie wiedeńskiej w oddziale węgierskim znajduje się beczka dębowa przepyszniè odrobiona i olbrzymich rozmiarów. Na wysokość ma ona 3 sążnie i 3 st. w średnicy. Beczka ta, przewyższająca wielkością słynną beczkę hejdelberską, zawiera w sobie 250,000 wiader.

— Jak czyścić sukno czerwone.— Sukno czerwone prane zwyczajnym sposobem kurczy się i blednie; wedle zaś sposobu pewnego paryzkiego farbiarza unika się tych niedogodności. Dla tego potrzeba rozpuścić 52 części na wagę szczawiau potażu w 1000 częściach na wagę miękkiej wody, do rozczynu tego dodaje się 16 części sody krystalicznej i 2 części koszenili, i wszystko to filtruje się przez gruby papier. W tej mięszaninie macza się sukno czerwone lub inna jaka czerwona wełniana tkanina, następnie trze się twardą szczotką dla usunięcia brudu, a nakoniec na pół przeschniętą tkaninę myje czystą rzeczną wodą.

MAPPY
topograficzno-archeologiczne.

(*Ciąg trzynasty*).

We wsi parafjalnej Mikorzynie *) dostrzegł w roku 1855 Piotr Droszewski granit polny drobno ziarnisty, kształtu owalnego, nieckowo wydrążony, za korytko używany, w którego wyżłobieniu wyryte było popiersie męzkie z głową bez

*) Mikorzyn osada przedchrześcijańska, która zapewne nazwę swoją od imienia słowiańskiego Mikora otrzymała, głośna statuą S-go Idziego, cudami słynącą, leży w powiecie Ostrzeszowskim (Schildberg) w odległości mili jednej od miasta Kępna. Na południe od tejże ku wsi Domaninowi wykopują na pewnej wzniosłości popielnice przedchrześcijańskie.

— Miałeś pan już zamiar wyjechać do stolicy, gdy wczoraj na bal przyjechałeś?

— Uwolnij mnie pani od tej odpowiedzi....

— Przyrzekłeś mi pan być otwartym i szczerym!

— Więc dobrze! zamierzyłem zostać się tu na zawsze. Byłem dziecinnym, marzycielem! Oddałem swe serce dziewicy pięknej i nadobnej, jak żadna inna. Czułem w sobie siłę stać się jej obrońcą i opiekunem, przytulać ją do mojej piersi, zasłaniać ten kwiat mi drogi od każdego powiewu wiatru ostrego! Ale dla mężczyzny istnieje jeszcze inne, wyższe nawet nad miłość uczucie, jeżeli niechce, aby byt jego był stracony na zawsze.... *honor!* *On* musi zostać nietykalnym,... *on* nie powinien znieść najlżejszej nawet plamki!... jedno chuchnięcie jest już więcej niż wystarczającem do zaćmienia połysku jego!... Dla kobiety, która mnie kocha, honor mój powinien być również świętym, nietylko w ogólnych i obszernych zarysach, — nie! otóż w każdym szczególe, w każdym wyrazie i czynie, w każdej chwili!... Z uczuciem gorzkiego bólu przekonałem się, że dla owej dziewicy było obojętną rzeczą, nietylko sprawiać mi niezasłużone zmartwienie, lecz i zaostrzyć jeszcze takowe, dając pierwszeństwo nademną uznanemu powszechnie głupcowi!

— Panie Ottonie!—odrzekła głosem drżącym Emma, tłumiąc w sobie głębokie wzruszenie,—nie słusznie potępiłeś ową dziewicę, niewysłuchawszy jej. Powinieneś pan był i o tem pamiętać, że ona jest sierotą, bez poważnych rad i napomnień rodzicielskich wychowaną, którą każdy w innym kierunku powodował. Bóg obdarzył ją wesołym umysłem i dla tego też pod ciężarem swojego sieroctwa niezmarniała. — Jakkolwiek wesoło patrzała w swoją przyszłość, odzywało się jednak w niej pragnienie, aby ręka silna prowadziła ją po drodze życia.—Powiedziałeś pan, że dla mężczyzny istnieje coś wyższego jeszcze nad miłość.... honor! Dla kobiety jest on również największym skarbem; dla tego właśnie, że dla niej jest tak świętym, spoczywa on w głębi cichej piersi. Wszak bardzo często dziewica niemoże zdać sobie sprawy z tego, co uczuwa i dopiero wyrazy kochającego ją mężczyzny, objawiają jej owa tajemnicę serca. Jakże się oburza na niepowołanego, który śmie poruszać tę czułą strunę, która do czasu niepowinna być tkniętą! Właśnie dla tego, aby ktoś nie odkrył tej tajemnicy, którą tylko kochanemu wyznać by pragnęła, w obec drugich szorstko i obojętnie postępuje z tym, który tyle jest jej drogim! Cierpiałeś pan cięzko,... owa dziewica również cierpi! bo czuje....

Tu Emma nagle zamilkła.

— Dokończ pani, zaklinam cię!—zawołał pan L.... uchwyciwszy rękę dziewicy.

— Bo czuje........ że znalazła ów upragniony ideał mężczyzny,..... ale..... że.... utraciła go znowu.

— Nie, Emmo! na Boga prawdziwego! nie utraciłaś go! któżby zdołał oprzeć się tak wielkodusznej otwartości!—i w pełnem poczuciu swego szczęścia, uścisnął drżącą ze wzruszenia dziewicę.

W tem zapukano;... służąca weszła do salonu.

— Pani życzy sobie pomówić z panną,—rzekła.

— Przyjdziemy! — zawołał p. L.... uszczęśliwiony.

Zdziwiona pani de H., udzieliła gorąco proszącej parze młodej upragnione przez nią zezwolenie.

— Będziesz pan miał swój krzyż z tym małym trzpiotem — dodała przestrzegając;—uprzedzam pana o tem.

— Nie obawiaj się ciociuniu!—odrzekła Emma, i powabny uśmiech na nowo okrasił piękne jej oblicze,—*on* się na tem dobrze zna! gdyby kiedykolwiek uczyniła to, czego nie powinnam czynić, to wnet za karę będzie: „*Walc na lodzie!*"

K O N I E C.

włosów i uszy, patrzące w prost (en face), z prawą ręką zgiętą na piersiach spoczywającą, lewą zaś w górę podniesioną, trzymające jakowyś w środku przedziurawiony trójkąt, a pod tąż figurą pojawiły się napisy runiczne. Odkrycie to ogłoszone w gazecie Poznańskiej pod Nr. 158 z roku 1856, zachęciło Droszewskiego do dalszych poszukiwań w Mikorzynie; jakoż w końcu miesiąca sierpnia tegoż roku 1856 wyśledził znowu wśród kupy kamieni, na fundamenta budować się mianego spichlerza zwiezionych, drugi granit polny, ale miałko ziarnisty i płaski czworograniasty z poodtrącanemi narożnikami. Na powierzchni kamienia tego gładkiej, wśród koła ściśniętego czyli Elipsy, okazał się koń rylcem wyrznięty, jakby w profilu, zwolna postępujący, z ogonem cokolwiek od nóg odstającym w stanie natury bez żadnego przybrania, a w około tegoż, pisma runiczne. Wtedy to dopiero ruch nadzwyczajny pomiędzy archeologami powstał: Józef Przyborowski i Antoni Białecki zajęli się szczególniej temi godłami, i odciski tychże staremu Lelewelowi do decyzyi przesłali.

Rezultat wynikły pojaśnił nas, że popiersie na kamieniu przedstawiało Bożka słowiańskiego, zwanego Prowe, wymierzającego sprawiedliwość, czyli ubóstwione prawo. Podobną zupełnie figurkę ulaną z bronzu wykopano niegdyś w Prylwicach; symbolem Prowego był trójkąt [16]) wyrażony w linjach albo kropkach tylko, z których czwartą w środku zamieszczano. Napis pod Prowem odczytano „Zbir k'bel Prowe" w znaczeniu dzisiejszem: Zbiór, czyli zebranie ku wielkiemu Prowe. W runach zaś okalających konia na drugim granicie dopatrzono wyrazów "Zbir woin boch. dan. sl. na woj. S." znaczących niby obecne: Boże daj siłę na wojnę, albo Boga danie sił na wojnę, czyli w krótkości mówiąc, zebranie wojenne. Kamienie dwa powyższe, do muzeum archeologicznego w Krakowie w oryginale ofiarowane, od miejsca ich znalezienia Mikorzyńskiemi przezwane, stanowią bardzo ważny językowy nie zaprzeczony zabytek pisma runicznego, wspierają ważność bałwanków prylwickich, z któremi zdają się pochodzić z jednegoż czasu i posiłkują się temiż wzajemnie, lecz zbijają zarazem podanie Helmolda, kronikarza z wieku XII, jakoby słowianie nie wyobrażali sobie wcale Prowego zmysłowo [17]). (D. c. n.)

---

16) Siwa, jedna osoba z Trójcy Indyjskiej, ma za godło trójkąt, tak jak Prowego wierzchołkiem ku górze obrócony, jako znak siły płodzącej, czyli życiodawczej, druga osoba Wisznu, używała podobnegoż symbolu, czyli trójkąta, lecz wierzchołkiem ku dołowi przewróconego, żona jego Sri oznaczała błogość czyli Boskość.

17) O kamieniach mikorzyńskich pod względem ich wagi, rozmiaru, rysunku, ścisłych podobizn, tudzież historji tychże odkrycia, traktują obszernie: Rocznik Towarzystwa przyjaciół nauk Poznańskiego. Poznań 1860 Tom I str. 432—452, oraz wzory sztuki średniowiecznej w dawnej Polsce, wydawane przez Aleksandra Przezdzieckiego i Rastawieckiego. Serja III Warszawa 1861 in 4-to zeszyt 3 i 4 gdzie kamienie te w naturalnych kolorach są oddane.

Przegląd polityczny.

—

Nowy rząd we Francji wszelkiemi sposobami unika zmierzenia znów sił swoich w Izbie z potężną opozycją republikańską na której czele stoją pp. Thiers, Grévy i Gambetta.

Bonapartyści coraz zuchwalej podnoszą teraz głowę. Ze swej strony „J. d. Déb." tak o tem pisze:

„Dzienniki bonapartyzmu coraz gwałtowniej przemawiają. Dziś już zapowiadają blizkie przywrócenie cesarstwa ze wzgardą jednomyślnej uchwały bordoskiej, która rewolucję 4-go września uświęciła. Bonapartyści koniecznie chcą zrobić z 24-go maja zamach stanu podobny do 18-go brumaire lub 2-go grudnia, co jest znieważeniem Zgromadzenia Narodowego. Jego zamach stanu zeszłej soboty, jeżeli koniecznie mamy użyć tego wyrazu, był najzupełniej legalnym, gdy 18 brumaire i 2-go grudnia były wszelkich praw pogwałceniem. Dzienniki bonapartystowskie wychodzą jednak z tej podstawy, by popchnąć rząd do wojny domowej, by znieważać republikanów i stronników p. Thiersa, i żądać przeciw nim użycia środków najgwałtowniejszych.

Jednym z manewrów bonapartystowskich, bardzo zręcznych, była rozpuszczona pogłoska, że część prawicy gotowa jest ogłosić marszałka Mac-Mahon jako nieodpowiedzialnego przed Izbą, władzę jego na pięć lat zatwierdzić, i nawet formalnie rzeczpospolitę ustanowić. Ta pogłoska, mimo wszelkie półurzędowe zaprzeczenia, przez kilka dni utrzymywała się na giełdzie, wywierając wpływ pomyślny na kurs papierów. Świat finansowy, który przedewszystkiem chce spokojności na dzień jutrzejszy, był zachwycony widokami pięcioletniego materjalnego porządku, który zapewniałaby dyktatura Mac-Mahona, i dla tego z wielkiem zadowoleniem tę kombinację bonapartystowską powitał. Orleaniści jednak zaraz dostrzegli w niej manewr na korzyść młodego księcia cesarskiego, i stanowczo propozycję bonapartystów odrzucili. Jak nateraz więc przynajmniej, podobny projekt prawa nie będzie w Zgromadzeniu Wersalskiem wniesiony. (G. P.)

Kurs Giełdy Warszawskiéj.

Dnia **3** czerwca 1873 r.

Monety i papiery.	żądano		płacono	
	Ruble i kopiéjki			
Pół-Imperjały rossyjskie	—	—	—	—
Obligi skarbowe	—	—	—	—
Listy zast. 3 okresu serji I. za rsr. 100	95	60	95	30
„ „ serji II. „ 100	94	30	94	—
„ „ nowe 5% z r. 1869 . . .	94	25	93	95
Obligi Towarzystwa, Kred. Ziemsk. .	—	—	—	—
Listy Likwidacyjne za rsr. 100 . .	79	35	79	5
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	95	75	—	—
Nowa rossyjs. pożyczka premjo. 1864	157	50	—	—
„ „ „ „ 1866	154	50	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. za szt.	95	50	—	—
„ „ Warsz.-Bydgoskiéj .	73	50	72	50
„ Głów. Tow. Ros. Dróg Żelaz. .	—	—	—	—
„ Drogi Żelaz. Warsz.-Terespol.	114	50	—	—
Obligacje Kolei Żelaz. Terespolskiéj	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabrycz.-Łodzkiéj .	105	50	—	—
5% Listy Zastawne Rossyjskie . .	107	50	—	—

Redaktor, **J. Tański.** — W drukarni Wydawcy, W. Hindemitha. — Za pozwoleniem cenzury miejscowej rządowej.